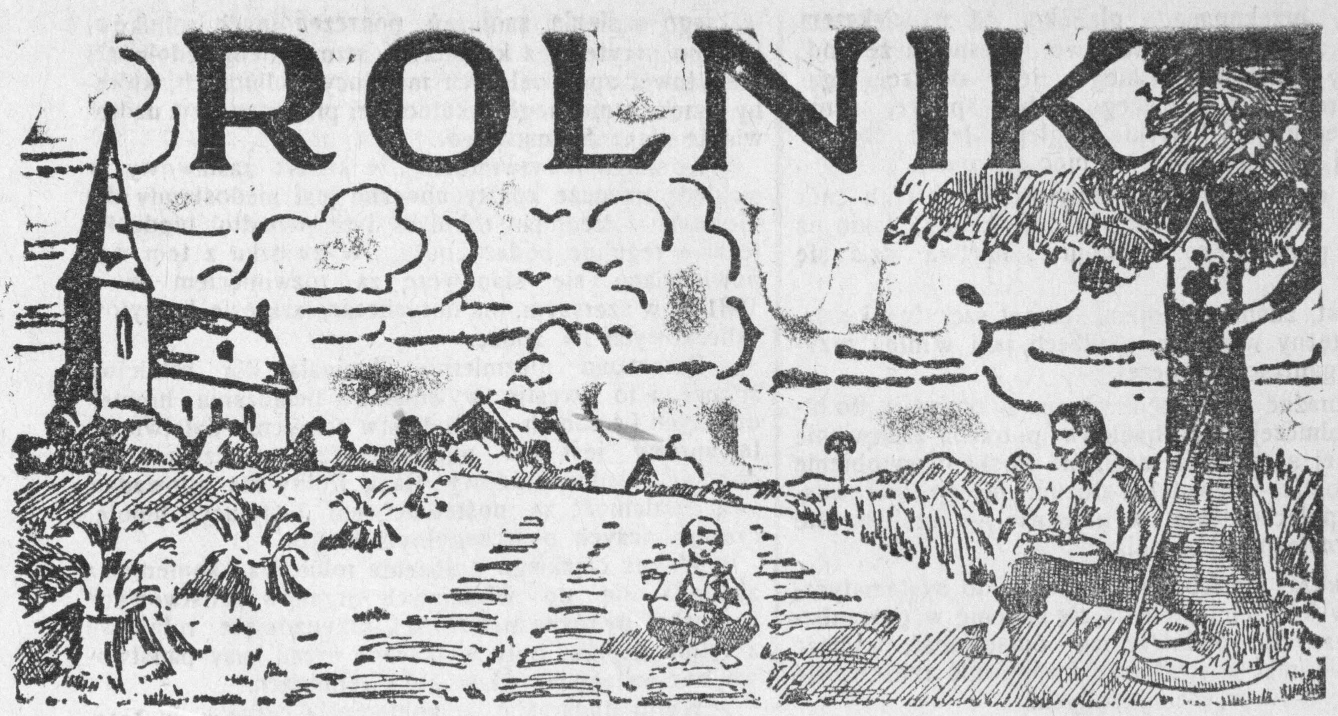
# ROLNIK



**Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".**

**Rok V.** **Nowemiasto, dnia 30 lipca 1931.** **Nr. 28**


## Do czynu!

Ciężkie chwile przeżywa naród cały. Ciężko jest i rolnictwu. Kryzys gospodarczy, jaki ogarnął Polskę, wycisnął swe piętno i na życiu wsi. Zniechęcenie, przygnębienie, apatja ogarnęła nawet tych najsilniejszych, którzy żadnym przeciwnościom życiowym dotąd ugiąć się nie dali. Nawet najświatlejsi kółkowicze jakby ustali w pracy, a z niewiarą zaczynają patrzeć na możność osiągnięcia tych dobrych skutków, jakie przed paru laty miały być bezwzględnie możliwym owocem zdrowej i dobrze postawionej pracy społecznej w ich mniemaniu.

Ale nie narzekać i krytykować, a szukać dróg wyjścia należy i znaleźć je można będzie, o ile solidarność rolnicza i karność organizacyjna skupi wszystkich rolników pod sztandarem jednej wielkiej organizacji; a kiedy się wszyscy w niej skupią, a wykonywać będą zlecenia powołanych przez siebie władz, wówczas i rada na troski i kłopoty rolnika się znajdzie.

Że tak jest, przekonywuje nas o tem życie na każdym kroku. Popatrzmy na różne zrzeszenia i koncerny: węglarze każą nam płacić za węgiel tyle, ile chcą; żelaźnicy sprzedają wytwory swej pracy po cenach, nie stojących w żadnym stosunku do płodów, wytwarzanych przez rolnika, który jest głównym odbiorcą żelazą; cukrownicy, obniżając do śmieszności cenę za buraki, jednocześnie każą płacić za cukier ceny niewspółmiernie wysokie w stosunku do surowca, z którego cukier się robi — więc do buraka! I tak dalej — rzeźnicy, piekarze i młynarze etc.

A dlatego oni są w stanie zmusić szerokie rzesze nabywców do stosowania się do narzuconych przez siebie cen, bo są wszyscy zorganizowani, żyją w silnej dyscyplinie organizacyjnej, a przez to są w stanie dopilnować, by każdy ściśle zastosował się do ustalonych cen przez ogół. I te garstki ludzi w porównaniu z ogromną rzeszą rolniczą skutecznie nam narzucają ceny, a my, choć jęczymy i narzekamy, towary przez nich wyprodukowane kupować musimy, kupujemy je i płacimy tyle, ile nam każą.

A w tej gromadzie rolniczej, w tych masach, które skupiają 75 proc. narodu polskiego jest wręcz inaczej. Każdy idzie swoją ścieżką, w rozsypkę. Niema więzów organizacyjnych, niema jedności, niema i jednomyślności, ale bierność i poddanie się losowi.

Jedna jest tylko cecha wspólna dla wszystkich — to narzekanie. Ale chęci do zbiorowego czynu, do maszerowania ramię przy ramieniu, do wspólnego, rozumnego życia organizacyjnego brak.

I to jest jedna z przyczyn poważnych tej ciężkiej sytuacji, w jakiej rolnictwo dziś się znalazło.

Dopóki ogół cały rolniczy nie skupi się w swych organizacjach, dopóki ogół ten nie nauczy się karnie wykonywać i szybko stosować zlecenia swych władz, dopóty rolnictwo nie będzie w stanie sprawnie przystosowywać się do konjunktur, a bieda w dalszym ciągu, a może i wzmożonej sile będzie go gnębić. Trzeba, by wszyscy z biernej roli przeszli do czynnej. Trzeba, by wszyscy światlejsi rolnicy oddziaływali na sąsiadów, niedowiarków i rozumnemi sposobami starali się ich wciągnąć do kółek rolniczych.

Kiedy się ludzi tych uda zgarnąć ogromną liczbę pod sztandar organizacji rolniczej, trzeba, by wszyscy wzajemnie oddziaływali na siebie, by w szeregach tych nie było członków biernych, by każdy wypełniał ściśle i terminowo swoje zobowiązania: uczęszczał na zebrania regularnie, opłacał składki, brał udział w planowaniu pracy, śmiało wypowiadał swoje zdanie, rozumnie i z zastosowaniem się wybierał zarządy, powoływał do nich ludzi najzdolniejszych, a powoławszy ich, święcie wykonywał ich zlecenia.

Krótko mówiąc, trzeba wychować współczesnego rolnika, świadomego swych celów i dróg, jakiemi cel ten można osiągnąć; wierzącego, że światła gromada, to siła, a siłą światłą i wiedzą da się wiele uzyskać; pragnącego szczerze, by nietylko jemu, ale wszystkim dobrze było, a więc pracować trzeba w organizacji

dla ogółu, przekonanego głęboko, że największem dobrem na ziemi to jest państwo własne, a że podstawą mocy Państwa Polskiego, jest dobrze zorganizowane rolnictwo, zdającego sobie sprawę, że nie z jęku wiecznego i krytyki ciągłej, ale z czynów i zbiorowej zgodnej pracy — moc się rodzi.

Tak! dopóki nie wyrobimy w sobie tych cnót — trudno będzie pokonać te przeszkody, jakie na drodze do pomyślnego rozwoju rolnictwa dziś się piętrzą!

I to jest, zdaniem mojem, ten cel szczytny i szlachetny, potężny w swych skutkach, jaki winien przyświecać organizacji rolniczej.

Nie doraźne korzyści niech nas przyciągają do organizacji rolniczej, nie chwilowa potrzeba załatwienia tej czy innej sprawy bieżącej, ale troska o wyrobienie światłego rolnika-obywatela, zrozumiejącego swoje znaczenie w społeczeństwie i w państwie — niech będzie celem przynależności organizacyjnej.

A wówczas nie zabraknie tematów do systematycznej pracy w kółkach i wiele da się zmienić w gospodarstwach naszych, podnieść ich opłacalność, znaleźć właściwe kierunki gospodarcze i zapewnić rentowność pracy i wysiłków w nie włożonych.

## Rolnicy!

pamiętajcie zawsze o tem, że tylko w organizacji siła!

Kto nie należy do Kółka Roln. PTR. krzywdzi sam siebie i innych.

# Polityka rolna w przyszłym roku.

W dniach 16—18 czerwca rb. odbyła się w Warszawie zwołana przez Min. Rolnictwa konferencja, której celem było opracowanie wytycznych polskiej polityki rolnej na rok gospodarczy 1931|32.

Przedewszystkiem konferencja stwierdziła, że wytyczne państwowej polityki rolnej, stosowane od początku r. 1930, a ustalone w porozumieniu z organizowanem społeczeństwem rolniczem, wytrzymały próbę życia i nie wymagają zasadniczych zmian. Stanąwszy na tem stanowisku, wypowiedziano się za utrzymaniem zasady daleko idącej ochrony naszych produktów rolnych na rynku wewnętrznym i dalszem stosowaniem środków, mogących zapewnić możliwie najkorzystniejszy zbyt nadwyżek wywozowych. Dlatego to uznano konieczność utrzymania zwrotu ceł przy wywozie zboża i pewnych artykułów hodowlanych, jak również właściwego nastawienia naszego wywozu. Pozatem konferencja uznała za podstawowe zagadnienie obecnej polityki rolnej właściwe rozwiązanie sprawy kredytu rolnego. W związku z tem, uznając za niezbędną racjonalizację zaopatrywania rolnictwa w kredyt, jak również obniżenie kosztów kredytu, konferencja wypowiedziała się za koniecznością porozumienia się głównych wierzycieli rolnictwa, jak to centralnych instytucyj publicznych, banków państwowych i prywatnych, jak również instytucyj spółdzielczo-kredytowych i handlowych oraz właściwych organizacyj rolniczych i spółdzielczych, w celu zarówno ustalenia zasad wspólnej polityki kredytowej na przyszłość, jak i ewentualnego ocalenia zadłużeń poszczególnych rolników. Uznano przytem za konieczne wzmocnienie zdolności kredytowej spółdzielczych instytucyj rolniczych, któreby dzięki temu mogły skuteczniej przeprowadzić uzdrowienie stanu finansowego.

Konferencja stwierdziła, że kredyt zastawowy ze względu na duże koszty uboczne jest niedostępny dla drobnych i średnich rolników i że ponadto niedostatecznie reguluje podaż zboża. W związku z tem wypowiedziano się stanowczo za rozwinięciem w r. 1931 32 w szerszym, niż dotychczas, zakresie kredytów zaliczkowych na zboże.

Poruszono niezmiernie doniosłą dla rolnictwa sprawę, i to kwestję wywołania i urządzania hipotek drobnych i średnich gospodarstw rolnych. Załatwienie tej sprawy jest tem pilniejsze, że organizujący się obecnie Międzynarodowy Bank Rolny ma prowadzić swą działalność za pośrednictwem instytucyj hipoteczno-rolniczych poszczególnych krajów.

Wobec ciężkiego położenia rolnictwa, konferencja zwróciła się do właściwych organów państwowych z prośbą, by różne należności, przypadające rolnictwu z tytułu dostaw, były wypłacane przez kasy państwowe bez zwłoki we właściwych terminach.

Warto podkreślić, że konferencja, uznając w zasadzie doniosłość kredytów dla rolnictwa, stwierdziła jednak, że kredyty nakładowe należałoby jak najbardziej ograniczyć, udzielając ich jedynie wtedy, gdy potrzeba nakładów jest szczególnie silnie uzasadniona.

Wypowiedziano się za uchyleniem obowiązującego obecnie rozporządzenia o lichwie pieniężnej, uznając zgodnie, że rozporządzenie to przez ustalenie najwyższej stopy procentowej powstrzymuje napływ wolnych kapitałów do instytucyj kredytowych, utrudniając w ten sposób uporządkowanie wewnętrznego rynku pieniężnego.

Przechodząc następnie do spraw, związanych z wytwórczością zwierzęcą, na którą położono szczególny nacisk, jako na sprawę, mającą jeszcze bardzo duże możliwości rozwojowe, konferencja stwierdziła, że przy wywozie artykułów hodowlanych zagranicę należy unikać jednostronności, a przeciwnie należy dążyć do możliwie największego zróżniczkowania wywozu ze zwróceniem szczególnej uwagi na wywóz kwalifikowany i jako zapewniający najkorzystniejszy zbyt na rynkach zagranicznych. Przy tej sposobności wyrażono pod adresem rządu życzenie, aby we wszelkich rokowaniach handlowych z państwami, dokąd możliwy jest wywóz z Polski artykułów hodowlanych, sprawa wywozu tych artykułów była zawsze należycie uwzględniana.

Uznano również za pożądane uregulowanie sprawy wywozu artykułów hodowlanych na drodze porozumień międzynarodowych podobnie, jak ma to miejsce w zakresie wywozu produktów roślinnych, gdyż tylko w ten sposób będzie można zapobiec szkodliwej konkurencji, która przejawia się coraz silniej na rynkach zagranicznych.

Poświęcano też dużo uwagi zarówno sprawom weterynaryjnym, jak i sprawie zorganizowania handlu wewnętrznego.

Odnośnie Syndykatu Eksporterów Trzody Chlewnej i Bydła, wyrażono opinję, że Syndykat ten w większym stopniu winien uwzględniać szybko rozwijający się ostatnio ruch spółdzielczy w dziedzinie handlu artykułami hodowlanemi.

I sprawa przemysłu przetwórczego znalazła szeroki wyraz w uchwałach konferencji. Przedewszystkiem poruszono sprawę przemysłu bekonowego, przyczem podkreślono, że koniecznem jest nawiązanie ściślejszej łączności pomiędzy polskim związkiem beko-

nowym, a rolnictwem. Uznano przytem, że dla dalszego rozwoju hodowli trzody bekonowej byłoby bardzo korzystne premjowanie lepszych sztuk bekonowych, gdyż byłoby to dużą zachętą dla hodowców.

Wypowiedziano się też za dalszem popieraniem przemysłu wędliniarskiego, a to zarówno przez zwrot ceł przy wywozie z Polski przetworów wędliniarskich, jak i przez wprowadzenie taryf ulgowych dla tych artykułów.

Mając na względzie konieczność zapewnienia krajowemu przemysłowi tłuszczowemu warunków prawidłowego rozwoju, konferencja wypowiedziała się za utrzymaniem obowiązujących ceł przywozowych na tłuszcze wieprzowe, jak również za zniesieniem ulg celnych na smalec nierafinowany, jaki sprowadzany jest przez krajowe rafinerje.

Konferencja poświęciła specjalną uwagę sprawie wywozu drobiu, mającej duże możliwości rozwojowe, przyczem, uznając celowość zapoczątkowanej organizacji wywozu gęsi żywych i bitych na podstawie ceł wywozowych, wypowiedziano się za przeorganizowaniem polskiego związku eksporterów drobiu, a to w tym kierunku, aby obok zasiadających w nim przedstawicieli kupców, handlujących drobiem i rolnictwo było dostatecznie reprezentowane, gdyż tylko wtedy będzie zapewniony właściwy rozwój dalszej pracy nad organizacją wywozu polskiego drobiu. Obecnie jako wytyczną dla organizacji tego zbytu uznano konieczność stopniowego przesuwania punktu ciężkości w wywozie z drobiu żywego na drób bity i związaną z tem potrzebę rozwoju w Polsce tuczarnictwa i przetwórstwa drobiowego oraz powiększenie istniejącej sieci chłodni, jak również konieczność wyszkolenia fachowców w tym zakresie tworzenia ośrodków masowej produkcji drobiu oraz rozwinięcia hodowli materjału rozpłodowego. W związku z tem jednak, że hodowla drobiu w Polsce stoi jeszcze bardzo nisko, uznano, że standaryzacja wywozu drobiu żywego byłaby w chwili obecnej przedwczesna.

Za konieczną natomiast uznano jak najdalej idącą standaryzację przy wywozie masła, a to z tego względu, że z jednej strony wywóz ten, opierając się w 75 proc. na działalności spółdzielczych centrali mleczarskich, stanął już na dość wysokim poziomie, a z drugiej, że konkurencja zagraniczna zmusza nas do jak najściślejszego dostosowania gatunku wywożonego masła do wymagań odbiorców.

Dla pokonania zarysowującej się coraz silniej konkurencji uznano za wskazane jak najszersze uwzględnienie interesów krajowego mleczarstwa w rokowaniach z krajami, w których masło nasze znajduje popyt, jak również skupienie wywozu masła, przyczem uznano za najbardziej wskazane jak najściślejsze porozumienie się między istniejącemi w Polsce spółdzielczemi centralami handlowemi, zajmującemi się wywozem masła. (Dokończenie nastąpi).

## Bibljotekarze Kółkowi!

**Utrzymujcie w porządku bibljoteczki Kółek Roln. W bibljotece nie powinno braknąć ani jednej książki. Każdy bibjotekarz jest odpowiedzialny za całość bibljoteki. — Wymianę książek powinno się dokonywać na każdem zebraniu Kółka Rolniczego.**

## Rolnicy powiatu, do Was nasz głos!

Nie będę się rozwodził, że położenie nasze ciężkie, że egzekutor to dość częsty gość po naszych wioskach, że położenie gospodarcze będzie nadal napewno trudne. Pożyczki wyproszone i kosztowne raz, że wysychają, powtóre, że niejednego dobijają.

Zastanówmy się. Nikt nas nie uratuje, jak my się nie będziemy ratować i jednoczyć. Dziś niejeden ma mało do sprzedania i jeszcze jest wyzyskiwany przez różnych pośredników. Patrzmy na robotników i rzemieślników, urzędników itd., nawet dzieci mają swoje związki, które się i u nas zaczynają rozwijać, a my, stare dzieci-rolnicy, ilu nas jest zorganizowanych, a ilu jest „dzikich"? I dziwimy się potem, że nikt się z nami nie liczy, że każdy, na swój sposób drwiąc z naszej niezaradności, dobrze się naśmieje, zanim za pół darmo towar kupi. A my, choć często i źli na to, z powodu musu musimy z całą świadomością dać się naciągać.

Jedną z takich bolączek jest **wyzysk naganiaczy przy skupie świń**. Organizacja ich chowa do swej kieszeni zyski nasze. Jedna Bydgoszcz posiada 300 takich ludzi, co doskonale żyją i tylko z kupna świń dla wielkich pośredników do bekoniarni (fabryki przetworów wieprzowych na t. zw. „boczki"). A czy my ich w naszym powiecie nie mamy? Czas doprawdy skończyć z tą bolączką być oszukiwanymi na cenie, często na wadze, płaceniu drogiego targowego ściągaczom świń, traceniu czasu. Czy my nie mamy możności wyzwolić się od tego wyzysku? Mamy w zupełności. Zależy to jedynie od naszej własnej woli i zrozumienia swego interesu. Założenie obecne własnej bekoniarni przechodzi może nie możność finansową naszego powiatu, ale ducha zdezorganizowanego i apatycznego naszej ludności. Zaraz odezwałyby się głosy: „to ta spółka zbankrutowała, to do tamtej dołożyłem". Kto temu winien, nie czasami miejsce roztrząsać. Dość, że upadły nie dlatego, by nie miały widoków rozwoju, lecz że od samego początku całość była źle zorganizowana i prowadzona. Frycowe zapłaciliśmy i zdobyliśmy doświadczenie na przyszłość. Czy dlatego dziś mamy załamać ręce i nic nie robić i czekać, aż samo się zrobi"? Czy gdy jeden interes zbankrutuje, to już więcej nie powstaje? Zaraz, czasem na drugi dzień, jest już następca i prowadzi ten sam interes... tylko rozumniej. Jakby się tem człowiek miał zrażać, to nie powinien siać, gdy przyszła klęska. Siejemy i liczymy na Opatrzność Bożą i tak być powinno.Zdrowy instynkt nie pozwala nam zaprzestać. Miejmy ten zdrowy rozum w ratowaniu naszej kieszeni przed wyzyskiem. Gdy ktoś kiedyś stracił na jakimś udziale, czy zapłacił składkę, będzie jeszcze wnukom opowiadał, co to było, jak to było. Gdy go mocno handlarz orznie dziś, często za tydzień, idzie do tego samego z całą świadomością. Ale za to dał mu tenże „cygaro" za darmo, to wszystko dobrze ani „matce" nie powie, tylko go jeszcze drugim zaleci: „To porządny człowiek, co zapłaci, to zapłaci, ale „litkup" dobry daje". (A ileż bracie na gorzałce przepił i czasem coś oberwał, to milczysz o tem). Oj ludzie, ludzie, ciasno jeszcze u niejednych w głowie, bo takie sprawy, zdaje się, są dla dziecka starszego dostępne do zrozumienia Toć niejeden z was myszy łapie na szperkę, a nie widzi, że taką szperkę połyka sam.

Dziś zwracamy się do tych światlejszych rolników. co nie uważają, że gazeta, czy książka to rzecz

zbyteczna, którzy składki do Kółka Rolniczego nie uważają, że płacąc, tracą... Dziś zwracamy się do wszystkich Kółkowiczów z prezesami na czele, do rolników, członków sejmiku, wychowańców szkół rolniczych obojga płci, również do Kół Gospodyń i wszystkich światłych żon i matek, by nie przeszkadzały, a dopomogły do poparcia organizującej się spółki **„sprzedaży trzody chlewnej na bekony"**.

Nie myślmy, że to rzecz nowa, że może jaki „galicyjak z kongresówy" wymyślił i chce nabrać. Te spółki są u nas już w innych powiatach z centralą w Toruniu. A ku wstydowi naszemu muszę powiedzieć, że bekoniarnie i spółki doskonale się rozwijają w Polsce i coraz nowe powstają.

Spółka ta będzie prowadzona tak, by mogła dać korzyści członkom, w pierwszym rzędzie, by ochronić się od wyzysku i otrzymać cenę giełdową, ochronić od oszustw na wadze i zbytecznych kosztów. Pieniądze wypłacane będą zaraz przy odbiorze. Miejsc skupu będzie tyle, ile okaże życiowa potrzeba, t. j. w zależności od ilości członków. Koszta handlowe będą minimalne, albowiem miejsce zbytu załatwia centrala w Toruniu, rachunki prowadzi sekretarz P. T. R. Udziały będą po 25 zł i wpisowe 5 zł: Odpowiedzialność pięciokrotna. Każdy musi wiedzieć, co może zarobić i co mógłby stracić. Nikogo specjalnie nie namawiamy, ludzie powinni mieć swój rozum. Lecz zwracamy uwagę, że dużo jest takich, co cudzemi rękoma chętnie by z pieca wyciągali kasztany, brali — korzyści — ryzyka nie chcąc ponosić. Zwracamy uwagę, że tacy ludzie, wyczekujący, nie płacący składek, a korzystający czy to z korzyści dzięki Tow. Roln. czy innym spółkom, są to hjeny społeczne, ale nie obywatele kraju i wstydzić się tego powinni, że tak postępują.

Bliższe szczegóły można będzie zasięgnąć w Instruktorjacie Pow. Tow. Roln. Z powodu czasów trudnych narazie udziały mogą być płatne wekslami, płatnemi do 1 września 1931 roku. Zaznaczamy, że nie myślimy prowadzić wojny z rzeźnikami, gdyż oni kupują od nas z pierwszej ręki. Chętnie im będziemy sprzedawać za pośrednictwem spółki, — ale chcemy uniknąć wyzysku pośredników.

Mamy nadzieję, że rolnicza ludność naszego powiatu w zrozumieniu swego interesu, popierając zawiązującą się Spółkę — poprze siebie. Nie załamywanie rąk, jedynie wyciągnie nas z biedy, a rozumna solidarna praca, poparta solidarną organizacją może nam dopomóc.

**Każdy rolnik hodowca powinien przystąpić do Spółdzielni Zbytu Trzody Chlewnej i Bydła na powiat lubawski z siedzibą w Nowemmieście sp. z. o. odp.**

**Jeden udział wynosi 25 zł, wpisowe 5 zł.**

**Zgłoszenia przyjmuje zastępca przewodniczącego w Instruktorjacie i Sekretarjacie Pow. PTR. w Nowemmieście i Lubawie.**

## Jak może gospodarz

### poratować się w obecnym kryzysie?

Do paszy zielonej, dobrze zwilżonej nie powinno się nigdy zaniedbywać dodawania według przepisu prawdziwej „Centraliny" Michałowskiego z Poznania.

Do nabycia w drogerjach, aptekach, składach i Rolnikach. Wystrzegać się naśladownictw.

T. R. Prezes Kółka Rolniczego.

# KOMUNIKATY

### Sady handlowe.

Kto z członków P. T. R. ma zamiar w jesieni rb. założyć sad handlowy, ten powinien już teraz czynić starania u władz o uzyskanie kredytu na zakup drzewek. — Podania o kredyt załatwia, jak i bliższych informacyj udziela Instruktorjat i Sekretarjat Pow. PTR.

### Kredyt pod zastaw zboża.

Jak niektóre czasopisma doniosły, udzielać się będzie za pośrednictwem organizacyj rolniczo-handlowych kredyt pod rejestrowy zastaw zboża dla gospodarst w większych i zaliczki na zboże dla gospodarstw mniejszych z dniem 25 lipca 1931, ażeby w ten sposób zapobiec zbyt wielkiej podaży zboża po żniwach. O kredyt ten należy się starać w organizacjach rolniczo-handlowych.

Informacyj udziela Instruktorjat i Sekr. Pow. PTR.

### Do Zarządów Kółek Roln. P. T. R.

Prosimy o odbiór z Instruktorjatu i Sekretarjatu Pow. PTR. książek biurowych na rok 1931|32 do prowadzenia biurowości Kółek.

Książki oddaje się dla wszystkich Kółek Roln. P. T. R. gratis. Instr. i Sekr. Pow. P. T. R.

### Do członków Kółek Rolniczych P. T. R.

Na liczne zapytania członków naszych komunijemy, że składki od robotników rolnych należy obliczać we wysokości 6 i pół proc. od ustawowej płacy. Jak w poprzednim komunikacie podaliśmy, to o ile chodzi o służbę gburską, należy na wsi obliczać utrzymanie wraz z mieszkaniem pracownika we wysokości 30 zł, w miastach 50 zł.

Przykład: Pracownik X, pracujący u pracodawcy Y, zarabia gotówką zł 25 miesięcznie (innych świadczeń tak w gotówce jak i naturaljach nie otrzymuje), zatem obliczamy składkę do Kas Chorych w następujący sposób: zł 25 + zł 30 = 55,— (Ponieważ według tabeli składka od zł 50 do 62.50 wynosi zł. 1,02 tygodniowo, zatem należy uiścić miesięcznie (4 tygodnie) zł.4,08. Każdy pierwszy miesiąc danego kwartału liczy się za 5 tygodni, pozostałe zaś po 4 tygodni. Składka (w tym wypadku) za 5 tygodni wyniesie 5,10.

Zwracamy jeszcze raz uwagę na możność nabycia w Kasie Chorych za minimalną groszową opłatę tabeli do obliczenia składek, według której można sobie składkę z łatwością dokładnie obliczyć. Składkę pokrywa w $^{3}/_{5}$ pracodawca, zaś $^{2}/_{5}$ pracobiorca. W razie choroby pracownika, powinien tenże zgłosić się do lekarza kasowego.

O ile pracownik zostanie uznany za niezdolnego do pracy wtenczas otrzymuje zasiłek z Kasy Chorych, który wypłaca się od drugiego dnia choroby. Pracodawca w takim razie może wstrzymać pracownikowi świadczenia w gotówce i naturze za okres niezdolności do pracy wzgl. choroby pracownika. Swiadczenia te najlepiej obliczyć według budżetu dla robotników rolnych. Budżety są do nabycia w Komisji Pracy PTR. w Toruniu, Królowej Jadwigi 20 wzgl. w Instruktorjacie i Sekretarjacie PTR. w Nowemmieście.

Zaliczenie poszczególnych pracowników rolnych do grup zarobkowych zostało już kilkakrotnie opublikowane w „Kłosach", jak i w „Rolniku", dodatku do „Drwęcy".

W sprawie lepienia znaczków inwalidzkich ukaże się w najbliższym czasie komunikat w „Rolniku".

Instr. i Sekr. Pow. PTR.